

Marek Konopka

Profesor Alicja Karłowska-Kamzowa (1935-1999) : spolegliwy opiekun zabytków

Ochrona Zabytków 53/4 (211), 441-442

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PROFESOR ALICJA KARŁOWSKA-KAMZOWA (1935–1999) — SPOLEGLIWY OPIEKUN ZABYTKÓW

24 listopada 1999 r. zmarła w Poznaniu Alicja Karłowska-Kamzowa, historyk sztuki i osoba niezwykła. Jej pogrzeb, 2 grudnia, zgromadził w Poznaniu ogromną liczbę odprowadzających, wśród nich — naukowców i konserwatorów, głównie z dwóch środowisk — poznańskiego i toruńskiego. Hołd oddało jej także wielu duchownych, a homilia arcybiskupa poznańskiego poświęcona była przede wszystkim zaletom jej osobowości, jej działalności społecznej w kręgu Kościoła i osobistym fundacjom dzieł sztuki dla kilku świątyń. We własnym środowisku znana była z bezinteresowności, ale mało kto wiedział o tym drugim, związanym z Kościołem, nurcie jej życia.

Profesor Kamzowa, od początku pracy naukowej związana z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, była ogromnie popularna wśród kolegów badaczy i studentów. Nie była tam jedną z wielu — zajmowała w środowisku pozycję szczególną. Na czym polegała jej wyjątkowość? Próbowali na to odpowiedzieć koledzy i współpracownicy, a ich głosy przedstawiła „Gazeta Wielkopolska” na całej kolumnie w numerze z 26–27 XI 1999 r. Stamtąd pochodzą wykorzystane tu cytaty, które charakteryzują Panią Profesor z wielu punktów widzenia, mówią — jakim była człowiekiem.

„Pochodziła z dwóch poznańskich rodzin — Studniarskich i Karłowskich, które od połowy XIX w. dostarczały Poznaniowi nauczycieli, księży, bankowców, aż w końcu naukowców. (...) Wydaje się, że prof. Alicja Kamzowa była ucieleśnieniem tych wspaniałych cech, które są coraz rzadsze w społeczeństwie: rzetelności, odwagi, demokracji” (Jacek Wiesiołowski, historyk, profesor PAN).

„Była silną osobowością o wykrystalizowanym światopoglądzie. Był to światopogląd chrześcijań-

ski. Uosabiała również cechy wielkopolskie, wiązane tradycyjnie z pojęciem pracy organicznej w najlepszym znaczeniu tego słowa” (Teresa Jakimowicz, profesor Politechniki Poznańskiej).

„Niebywale skromna. Świetny przyjaciel, zawsze skory do pomocy. Miała w sobie ogromną pogodę, która podnosiła nas na duchu w różnych sytuacjach” (Teresa Rabska, profesor prawa UAM).

Na takie opinie zasłużyła Profesor Kamzowa pełniąc funkcję kierownika Zakładu Historii Sztuki Średniowiecznej na uniwersytecie, jako dziekan Wydziału Historycznego w latach najtrudniejszych, 1981–1984, będąc wieloletnim działaczem i prezesem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ostatnio zaś uczestnicząc w pracach Komitetu Badań Naukowych, gdzie z zapałem torowała drogę wszystkim ciekawym propozycjom badawczym, i w Radzie Ochrony Zabytków Ministra Kultury i Sztuki.

Przed wszystkim była jednak znakomitym znawcą sztuki średniowiecza, wybitnym specjalistą z zakresu malarstwa gotyckiego. Lista jej prac rozpoczyna się

w 1957 r. i do końca życia objęła ponad 300 publikacji naukowych. Wśród nich jest wiele podstawowych opracowań monograficznych, ale i ujęć syntetycznych dotyczących malarstwa średniowiecznego. Jako historyka sztuki interesowało ją szczególnie malarstwo śląskie i małopolskie, także problematyka mecenatu i kręgów artystycznych Europy. Tak wspomina ją bliski współpracownik:

„Pani prof. Alicja Karłowska-Kamzowa należała do tego odchodzącego już pokolenia ludzi nauki, którzy swoją pracę pojmowali jako misję. O jej zasługach czysto naukowych świadczy wielki dorobek, czyli ogromna bibliografia i autorytet, jakim cieszyła się w środowisku. (...) Organicznie nie znosiła powagi i patosu” (dr Jacek Kowalski, Instytut Historii Sztuki UAM).

Specjalizacja z zakresu sztuki średniowiecza i instynkt społecznika nieuchronnie prowadziły ją do aktywnej działalności w ochronie zabytków i konserwatorstwie. Pierwszym, niemalym polem, była wieloletnia współpraca i doradztwo księżom-gospodarzom zabytków. Jako znawca malarstwa



Profesor Alicja Karłowska-Kamzowa (1935–1999). Fot. P. Kamza

służyła też swoimi ekspertyzami konserwatorom. Ale będąc bystrym obserwatorem i aktywnym uczestnikiem życia społecznego dostrzegła nie tylko problemy z zakresu swojej specjalizacji. Widziała przede wszystkim rolę zabytków jako elementu identyfikacji kulturowej i tożsamości, dostrzegła ich znaczenie w kształtowaniu patriotyzmu lokalnego i regionalnego.

Miastami zainteresowała się już w latach 60., ale dopiero w latach 80. przedstawiła przemyślenia związane z kompleksową ochroną krajobrazu kulturowego. Wprowadziła do literatury z zakresu ochrony zabytków pojęcie „przestrzeni historycznej”, a następnie podejmowała liczne próby opracowań ochrony zabytków przez planowanie przestrzenne. Od tego czasu ukazało się na ten temat jej 17 publikacji. Tak mówi o tym jej bliska współpracownica z tego czasu:

„Odkryła sposób, jak mówić o zabytkach. Cechą dobrego nauczyciela jest umiejętność przekazania zarówno swej wiedzy, jak i fascynacji. Ona to potrafiła. (...) Przerzuciła pomost między teorią i praktyką. W 1984 r. opracowała mapę stanu zachowania zabytków w całej Polsce. Wraz z Wawrzyńcem Kopczyńskim dopro-

wadzili do tego, że zabytki zaczęto uwzględniać w planach zagospodarowania przestrzennego. To było zupełnie nowe spojrzenie na sprawę. Dzięki niej zaczęto ponownie badania regionalne, które po 1975 r. (po podziale na 49 województw) znikły” (Dorota Matyaszczyk, dyrektor Wielkopolskiego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Poznaniu).

Opracowanie mapy zabytków kraju w 1982 r. (dalekie od doskonałości, bo oparte na fragmentarycznych danych od konserwatorów) stało się dla Ośrodka Dokumentacji Zabytków inspiracją do podjęcia studiów nad syntezą, obejmującą nie tylko zabytki „rejestrów”, lecz wypełniające nasz krajobraz kulturowy walorami nie tyle artystycznymi, co historycznymi i regionalnymi. Jest znamienne, że problemy te dostrzegła i podjęła osoba zajmująca się dawnymi, wyrafinowanymi, trudnymi w odbiorze dziełami sztuki. Cały osobny rozdział swojej pracy w latach 80. Profesor Kamzowa związała z problematyką regionalizacji przez współpracę z Instytutem Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego. Torowała też ścieżki kolegom do in-

stytucji istotnych dla ochrony zabytków, często dotąd pomijanych. To właśnie była jej niezwykłą i ważną cechą: otwartość na inne, niekiedy nowatorskie widzenie świata.

Profesor Tadeusz Kotarbiński wprowadził do języka polskiego piękne słowo „spolegliwy”, oznaczające „człowieka godnego zaufania, całkowicie odpowiedzialnego za siebie i odczuwającego odpowiedzialność za innych”. Profesor Alicja Karłowska-Kamzowa spełniała ideał takiego postępowania. Była właśnie spolegliwym opiekunem ludzi i zabytków.

„Uwodziła” inteligencją, znajomością fachu i całkowitą rezygnacją z własnych korzyści na rzecz dobra ogólnego. Była przy tym twarda i konsekwentna w sprawach, które uznawała za ważne. Dzięki temu uzyskiwała wiele i hojnie dzieliła się tym dobrem z innymi. Bardzo trafnie napisała o niej autorka wspomnianej kolumny w „Gazecie Wielkopolskiej”: „Niemcy przyrównywali ją do słowiańskiej księżniczki z katedry w Naumburgu, zwanej „uśmiechniętą Polką”. Rzeczywiście — im dłużej ją się znało, tym bardziej się ją podziwiano”.

I wszyscy wiele jej zawdzięczamy.

Marek Konopka